

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 6 zł
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRAD

Niedziela 1-go maja

№ 120

Echa zamachu w Szanghaju

P o w y b u c h u b o m b y

Łondyn, 30. 4.

Zamach na generalicję japońską w Szanghaju odbił się groźnym echem w całej Japonii. We wszystkich miastach odbywają się manifestacje antychińskie i antysowieckie. W Tokio dzienniki wydają bezustannie dodatki nadzwyczajne, zamieszczając komunikaty o postępach śledztwa.

Dziś w nocy zmarł jeden z rannych, prezes kolonii japońskiej w Szanghaju.

Posel Sigemitsu spędził noc względnie dobrze, jednakże dziś lekarze przystąpią do amputacji nogi. Istnieje nadzieja utrzymania chorego przy życiu.

Dowódcy 9 dywizji japońskiej, gen. Uye da, odjęto dziś w nocy palce prawej stopy. Admirał Nomura poddał się operacji wyjęcia prawej gałki ocznej. Gen. Szirokawa ma rozłataną brzuch. Generalny konsul Murai również był operowany po przewiezieniu do szpitala.

Spodziewane dymisje

Zamach w parku Hong-Kew pociągnie za sobą szereg przesunięć na wyższych stanowiskach w administracji japońskiej w Szanghaju. Park ten, jako leżący na terytorium japońskim, nie był dostępny dla Chińczyków. Mimo to po zamachu aresztowano kilku Chińczyków, ce świadczący, że nadzór nie był dostateczny.

Wśród osób, których karjera zdaje się być zwichnięta, jest wymieniane nazwisko rannego konsula Murai. Dygnitarz ten pełnił jednocześnie obowiązki szefa policji konsularnej. Poza tym niektórzy oficerowie żandarmerii polowej będą oddani pod sąd.

Sensacyjne aresztowanie

Natychmiast po wybuchu bomby, żołnierze japońscy schwytali cudzoziemca, którego zachowanie się budziło podejrzenia. Wyszło na jaw, że jest to obywatel amerykański, nazwiskiem Hibbard.

Aresztowany spędził noc na odwachu policyjnym, lecz dziś rano, wskutek interwencji konsula St. Zjednoczonych, odzyskał wolność. Jednakże władze japońskie zastrzegły sobie prawo poddania go dodatkowemu przesłuchaniu.

Kanton i „kōmintern”

Domniemany sprawca wybuchu, Koreańczyk Yinhokitsu był przywódcą komunistycznej emigracji koreańskiej w Szanghaju. Wymieniano go w kołach komunistycznych jako członka „Koreańskiej Republiki Rad”.

Dzisiejsza prasa tokijska donosi, że w kieszeni Yinhokitsu znaleziono granat ręczny z zapalnikiem wojskowym, typu obcego.

Pozatem władze japońskie stwierdzają, że Chińczycy aresztowani w związku z zamachem, utrzymywali bliskie stosunki z rządem kantonjskim. Istnieje nawet przypuszczenie, że Kanton nie stał na uboczu od ostatnich wypadków.

Na terenie koncesji japońskiej oraz w dzielnicach Cza-Pei i Hong-Kew władze japońskie ogłosiły stan oblężenia.

Paryż, 30. 4.

Rasa fransuska zamieszcza opowiadanie naocznego świadka zamachu w Szanghaju, ofiara oddziału wolontariuszów japońskich. Liczba zgromadzonych widzów wynosiła około 20 tys., przeważnie Japończyków, którzy rozlokowali się na zielonych trawnikach wielkiego parku. Rewja odbyła się we wzorowym porządku. Kawalerja, artylerja ciężka i lekka, piechota, samochody pancerne, tanki, oddzia-

ły automobilowe przedefilowały przed gen. Szirakawą. Generał otaczał sztab generalny i zaproszeni goście, attaché wojskowi Anglii, Francji, Ameryki i Włoch. Około godz. 11ej rozpoczęła się druga część uroczystości, w której nie brali już udziału cudzoziemcy. Tłum rozlokował się w pobliżu trybuny, wzniesionej na 3 metry ponad trawnikiem ozdobionej dwoma ogromnymi sztandarami japońskimi. Orkiestrą marynarki zaintonowała hymn narodowy podchwycony przez publiczność. Wtem dał się słyszeć huk eksplozji. Pewne indywiduum znajdujące się w pierwszym szeregu tłumu rzuciło bombę. Pocisk padł u stóp Szigumutsu raniąc go ciężko w nogi. Inni oficerowie więżej lub lżej ranni mieli jeszcze dość siły ażeby zejść ze schodów Konsul japoński, Marai, który dostrzegł gest Koreańczyka, rzucającego bombę cofnął się, 2 żołnierze pełniący służbę za trybuną, widzieli również ruch terrorysty i rzucili się na niego lecz nie mogli przeszkodzić zamachowi.

Złamana przysięga

Łondyn, 30. 4.

Na nocnym posiedzeniu, dziś o godzinie 2 nad ranem, parlament irlandzki uchwalił wyrzeczenie się przysięgi na wierność koronie angielskiej. Uchwała została przyjęta 77 głosami przeciwko 71. Za wnioskiem de Valera głosowali posłowie z partji pracy.

Właściwe głosowanie poprzedziła debata wstępna nad wnioskiem partji Cosgrave o mycofaniu obrad nad zerwaniem przysięgi z

porządku dziennego. Wniosek ten odrzucono tą samą ilością głosów t. j. 77 przeciwko 71.

Gdy ostateczne wyniki głosowania stały się wiadome, de Valera oświadczył: „Jesteś my narodem, który ponad wszystko ceni honor i męstwo. Świadczą o tem kości irlandzkich żołnierzy na pobojuwiskach Flandrii. Z Anglią będziemy rokowali, jako równi z równymi, jako wolna i nierozdzielna Irlandja”.

Mowa Paderewskiego

NOWY JORK, 30. 4.

W hotelu „Astor” w Nowym Jorku odbędzie się wkrótce bankiet ku czci mistrza Paderewskiego obliczony na 2,500 osób. Wezmą w nim udział przedstawiciele rządu oraz elita polityczna, finansowa i towarzyska St. Zjednoczonych.

Projekt urządzenia bankietu należy zawdzięczać kilku organizacjom społecznym i towarzyskim. A więc przede wszystkim „Civic Forum”, na którego czele stoi senator Morgentau, Polsko-Amerykańskiej Izbie Handlo-

wej z b. ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Warszawie, Stetsonem na czele, Klubowi Politycznemu „Council of Foreign Relations”, do którego należą najwzbitniejsi politycy amerykańscy, m. in. Root, Davis, Young.

Podczas bankietu Paderewski wygłosi wielki referat polityczny, poświęcony sprawie Pomorza i propagandzie niemieckiej za rzeczą traktatów i granic. Mowa będzie nadawana przez sto rozgłośni amerykańskich.

Skutki radośnej twórczości.

Trzeba to ze smutkiem i z uczuciem głębokiego zaniepokojenia stwierdzić, że Polska staje się coraz bardziej krajem wszelkich możliwych sensacji, nie tylko politycznych, ale i kryminalnych. Wystarczy przejrzeć pisma z ostatnich paru dni, zwłaszcza te, które są jak gdyby codziennym wydaniem „Tajnego Detektywa”, żeby przyjść do przerażającego wniosku, że przestępczość w Polsce wzrasta niesłychanie szybko i że pod tym względem możemy niezadługo zająć przodujące miejsce wśród krajów Europy. Niema dnia, aby nie zantowano kilku zbrodni, których podłożem nie zawsze jest żądza zysku, niema dnia, żeby sądy doraźne nie skazywały kogoś na karę śmierci za zabójstwa, napady i szpiegostwo, codziennie prawie wykonywane są wyroki śmierci, a rubryka samobójstw na łamach pism codziennych staje się coraz większą i coraz tragiczniejszą. A obok tych wypadków, wstrząsających niekiedy swym tragizmem życiowym, zdarzają się nie mniej często masowe aresztowania komunistów za propagandę antypaństwową, oraz manifestacje pozbawionych pracy, rozpędzane i likwidowane przy pomocy siły zbrojnej.

Oto plon ostatnich tylko dni, który powinien dać wiele do myślenia nie tylko kryminologom, ale również wszystkim, dbającym o zdrowie moralne narodu. Nie można spokojnie przechodzić do porządku dziennego nad zjawiskami, świadczącymi co najmniej o głębokim złażaniu się etycznym wszystkich warstw społeczeństwa.

Od kilku dni we Lwowie i w Warszawie toczą się procesy, które rzucają ponure światło na upadek moralny jednostek, nie znajdujących się bynajmniej w rozpaczliwych warunkach życiowych, mogących chociaż w pewnym stopniu usprawiedliwić dokonane przez nie zbrodnie. W procesie lwowskim widzimy kobietę, która, sądząc zarówno z aktu oskarżenia, jak i z dotychczasowego przebiegu rozprawy, dosłownie po trupie 16-letniej dziewczyny, zdążyła do swej kariery osobistej.

Głębokie także podłoże społeczne ma proces warszawski, odsłaniający potworną zgniliznę pewnych kół młodzieży. Oskarżony, zeznający przed sądem, że niema żadnego za wodu, to jakby symbol tych wszystkich, którzy ponad uczciwą pracę i powolne zdobywanie dobrobytu przelożyli łatwy chleb wątpliwych machinacji i mętną wodę podejrzanych źródeł egzystencji. Ohydne wrażenie robi ten przedstawiciel pozłacanej młodzieży warszawskiej, pozujący na bohatera z romanów, a wymuszający od swej ofiary pieniądze i okradający ją z biżuterii — pisze „Gł. Narodu”.

Te dwa procesy — to tylko dwa fragmenty polskiej rzeczywistości. Na całość jej składa się wiele innych, zaczerpniętych z kroniki kryminalnej z ostatnich dni. Inne, ale również głębokie znaczenie społeczne posiada zastrzelenie dyrektora zakładów żyrardowskich, Gastona Koehlera-Bodina, przez zredukowanego pracownika tego przedsiębiorstwa, Juliana Blachowskiego. Zapewne nie można znaleźć ani jednego słowa na usprawiedliwie-

nie tego strasznego czynu, kryjącego w sobie grozę anarchii, ale nie da się zaprzeczyć, że strzały zredukowanego urzędnika rozdarły zasłonę, za którą nie wszystko odpowiada po czuciu sprawiedliwości. Kto wie, czy kryzys gospodarczy nie miałby u nas łagodniejszych form, gdyby nie wszechpotęga kapitału zagranicznego w Polsce, niezwiązanego zupełnie z naszym krajem i traktującego go wyłącznie pod kątem zysków, jak kolonię afrykańską. Jest to jedno z tych palących zagadnień naszego życia, które wcześniej czy później muszą się doczekać wszechstronnego wyświetlenia.

Ale idźmy dalej. Zatrzymajmy się na chwilę przy innych obrazach tego tragicznego filmu. W Tarnopolu stracono na szubienicy dwóch Ukraińców za zbrodnię skrytobójczą go zabójstwa na tle politycznym. W Lidzie taką samą karę poniosło dwóch osobników za uprawianie szpiegostwa. Straszna ta kara nie odnosi widocznie zamierzonego skutku, bo tego samego dnia, kiedy na krańcach Polski odbywają się egzekucje, w pobliżu stolicy pod Mińskiem Mazowieckim wymordowano

całą rodzinę, złożoną z czterech osób.

Takich faktów, jak ten ostatni, możnaby przytoczyć więcej, bo zdarzają się one codziennie, jak Polska długa i szeroka. Ale nie chcemy nużyć czytelnika, tem więcej, że bogatą i wszechstronną kronikę kryminalną urozmaicają jeszcze olbrzymie oszustwa, fałszerstwa weksli na setki tysięcy złotych i inne różne afery, których bohaterami są nie tylko ludzie normalni, ale i „jasnowidze”.

Oto parę fragmentów, oświetlających rzeczywistość polską od strony moralnej. — Świadczą one, że zdżiczenie rozlewa się szeroką falą i sięga coraz głębiej. Są tacy, którzy uważają, że to, co się dzieje, stanowi nieuniknione następstwo istniejącej w państwie atmosfery politycznej. Twierdzą oni, że nie może być inaczej w czasach Brześcia i apolo-gji bata. Być może, iż mają słuszość, Ale to nie znaczy, że należy pogodzić się z tym faktem i milczeć. Byłoby to zbrodnią. Obowiązkiem uczciwej prasy jest bić na alarm, bo niebezpieczeństwo jest wielkie i grozi meralnemu zdrowiu narodu.

Ostrzeżenie na czasie

List pasterski J. Em. ks. Kardynała Prymasa Polski

(Dokończenie).

Niezależność Kościoła od państwa

Na mocy ustanowienia boskiego Kościół nie podlega władzy państwowej i nie wywodzi z prawa państwowego ani swego bytu, ani swych uprawnień. Tego stanu prawnego, tak jasnego w świetle objawienia, nie zmieniły gwałty, dokonywane na Kościele w ciągu minionych stuleci i nie skreśliły go ani subiektywizm religijny, ani przecząca podstawa laicyzmu, ani te kierunki polityczne, które swój niewłaściwy stosunek do Kościoła pokrywają frazesem nowoczesnej filozofii państwowej.

Udział katolików w życiu państwowym

Kościół nie uprawia polityki, bo nie jest to jego zadaniem. Ale Kościół nie zakazuje katolikom udziału w polityce, owszem, zachęca ich i wzywa do czynnego udziału w życiu państwowym. Wszak nie jest do pomysłenia, aby zwłaszcza w krajach katolickich życie publiczne miało się stać wyłączną lub niemal wyłączną dziedziną kół liberalnych i wolnomyślnych i aby ta mniejszość miała stale rządzić katolikami w duchu im obcym i przeciwnym ich najgłębszym przekonaniom. Powinni więc katolicy nie tylko iść do urny, aby do ciał ustawodawczych wybierać ludzi uczciwych i o duchu katolickim, lecz powinni wchodzić do rządów, do sejmów i senatów, do administracji politycznej i samorządowej. Nie będą oni tam urzędowymi przedstawicielami Kościoła, lecz obywatelami i politykami o zasadach katolickich. Stanowczo powinien atoli katolik odmówić udziału w życiu politycznym i USTAŃC Z STANOWISKA PUBLICZNEGO, gdyby jego współpraca równała się przyzwoleniu na czyny wyraźnie nieetyczne.

Obowiązek zwalczania zdżiczenia politycznego

Idealem obywateli katolików i działaczy politycznych powinno być dalej uzdrowienie życia politycznego z przywar, które je doprowadziły do oplakanego zdżiczenia. Klęską dzisiejszego życia publicznego jest nienawiść, która dzieli obywateli państwa na nieprzejednane obozy, postępuje z przeciwnikami politycznymi jak z ludźmi złej woli, ponieważ ich bez względu na godność człowieka i narodową, zniesławia i ubija moralnie. Zamiast prawdy, panoszy się kłamstwo, demagogia, oszczerstwo, nieszczerzy i niski sposób prowadzenia dyskusji i polemiki. Żądza władzy i prywatna prowadzą bezwzględna walkę o rządy i stanowiska a pozorują je troską o państwo, które zwykle odłamy polityczne utożsamiają z sobą. Chorobliwe podniecenie i namietność polityczna zasłaniają spokojny sąd o ludziach i sprawach, mieszają politykę do wszystkiego, wszystko osądzają ze stanowiska partyjnego, wyolbrzymiają znaczenie wypadków publicznych, wnoszą niepokój w całe życie. Te szkodliwe przejawy powinny ustąpić pod działaniem etyki chrześcijańskiej, która niestety dziedziny życia publicznego jeszcze należycie nie przeniknęła.

Wzniosłość chrześcijańskiej filozofii państwowej

Moi Kochani!

Kończąc czytanie tego listu, spytacie się ze zdumieniem, czemu chrześcijańska filozofia i etyka państwowa nie zostaje wszędzie z zachwytem przyjęta i przeprowadzona. Przecież jest tak naturalna, tak zgodna z istotą człowieka, tak państwowotwórcza, tak zdrowa w swych zasadach, tak szczytna pod względem moralnym. Spytacie, jaka wroga moc to sprawia, że ludy i w tej dziedzinie „od prawdy słuchanie odwracają a obracają się ku bańniom”. Czemu sobie ludu uprzykrzają

Król podziemi rzuca rękawicę

różnych cudownych środków, mających zapewnić powodzenie jego klientom. Były tam nie nietylko talizmany i amulety, ale magiczne różdżki, cudowna kreda i węgiel do zaklęcia Lucycyera czy Mefistofelesa, który wów czas musiał wtajemniczonym zdradzać miejsce ukrytych ziem skarbów

Na brak woli dostarczać lekarstwa w postaci opasek czołowych, na brak wigoru po magal specjalny eliksir przytężyć można było wyczytać z cudownego zegara zwanego qivi natorem.

Istniały też: eliksir wiecznej młodości, perfumy młodości przyciągające skórę przeciw na, cudowne zwierciadła i inne środki mniej lub więcej magiczne, z których każdy sprzedawano według zgóry ustalonej taksy. Pod tym względem lojalność kupiecka była nawet w magii w pełni przestrzegana.

Aby przyczynić się do dobrobytu materialnego swych zwolenników i wyznawców, dr Musallam założył przedsiębiorstwo Ilbia, którego akcje sprzedawane były po 100 szylingów.

Celem przedsiębiorstwa było odkopanie tajemniczych skarbow, odkrytych przez Wielkiego mistrza łoży Hekaty w Olbii, u stóp Olimpu w Tesalii. Kto nie chciał kupać akcji nie potrzebował bynajmniej rezygnować z szans szybkiego wzbogacenia się. Mógł bowiem nabyć kryształ billur, którego promienie zamieniały miedź w srebro a srebro w złoto. Widzimy, że jeżeli czego brakowało magowi Musallamowi, to z pewnością nie fantazji, ani pomysłowości. Umiął on doskonale fabrykować złoto, jeżeli nie z miedzi to z naiwności i chciwości bliźnich.

Obecnie zdemoralizował się jak na wielkiego maga przystało i buja gdzieś po świecie. Policja stwierdziła, że już poprzednio w Niemczech, jako dr Bauer również uprawiał jakieś ciemne praktyki, za które odsiedział kilka lat więzienia.

Po aresztowaniu współniczki jego Schaat tingerowej, przekazano cały materiał skonfiskowany w jej mieszkaniu, ekspertom, którzy mają stwierdzić przynajmniej w przybliżeniu do jakich sum dochodzą oszustwa tego niepoślitego spryciarza.

Historja jednego palta.

Berliński dziennik „Tempo” podaje pewną historję która miała miejsce na terenie Berlina i jest najautentyczniejszą prawdą.

Pewien młody i bogaty człowiek jadł obiad w restauracji. Zapłaciwszy rachunek ze zgrozą stwierdził że z wieszaka zginęło jego nowe palto w którym znajdowały się klucze od mieszkania, rękawiczki i roczny bilet kolejki podziemnej.

Następnego dnia okradziony otrzymał paczkę w której były rękawiczki, klucze i roczny bilet kolejki, przytem list ustępującej treści.

„Proszę mi wybaczyć i nie gniewać się na człowieka który ukradł panu palto. Nie jestem zwyczajnym złodziejem lecz człowiekiem który po długim okresie bez pracy musi wykorzystać nadająca się sposobność. Ostateczna stawka mego życia. Lecz na to jest mi potrzebne wytworne palto, Nie mogę narazie powiedzieć o co chodzi lecz okazja ta jest wyjątkową i nie mogę dlatego czekać na to czy mi się uda uczciwie zapracować na potrzebne palto

Proszę mi wybaczyć, za kilka dni zwrócę go panu z wdzięcznością w takim stanie w jakim było. Oczywiście równocześnie pozwolę sobie do palta dołączyć odszkodowanie którego wysokości narazie określić nie mogę bo nie wiem ile mi przyniesie szczęśliwa okazja zdobycia pieniędzy.

Proszę mi wybaczyć — zgrzeszyłem lecz mam nadzieję wkrótce się zrehabilitować — Wapólczesny.

Pisaliśmy w swoim czasie o tem, że jeżeli wypadki polityczne w Ameryce potoczą się dotychczasowym trybem i po dotychczasowej linii to może za lat parę Al Capone będzie... prezydentem Stanów Zjednoczonych. Brzmiał ten aforyzm trochę gorzkawo Al Capone'a do prezydenta Hoovera, który pomieszczył nam ten rozwał chyba złudzenia nawet najgorętszego entuzjasty Ameryki dzisiejszej.

List ten nie jest niczem jak otwartem rzuceniem rękawicy, To już jest otwarta wojna wypowiedziana przez króla podziemi najwyższemu dostojnikowi republiki amerykańskiej a więc i całemu ustrojowi dzisiejszemu. Kto w tej wojnie zwycięży — nie wiadomo.

W pierwszym starciu w pierwszej oficjalnej utarczce zwyciężył — Al Capone. Bo oto malutki synek Lindbergha nie znalazł się. Nie znalazł się mimo to, że we wszystkich świątyniach Ameryki wnoszono modły na intencję jego odnalezienia mimo to, że szukała go cała policja Stanów Zjednoczonych mimo to że jakieś tam biedne serce matczyne pękało z bólu i rozpacz — co zresztą jest oczywiste w porównaniu np, że sprawą okupu jakiego żądali bandyci, mało chyba znacząca drobność. Kto wie co stało się z Bogu ducha winnem maleństwem. Zostało porwane w gorączce — może już nie żyje..

Pierwsza wygrana

Ale rodzicom zwrócone nie zostało. Świat podziemi amerykańskich przeciwstawił się nietylko całej opinii narodu ale także całej jego sile wykonawczej — i postawił na swoim.

Pierwsza utarczka została wygrana przez zorganizowanych przestępców Ameryki. Tęgo zwycięstwa nie zmaże już nic — nawet ewentualne odnalezienie kiedyś małego Lindbergha bo przecież to jest już jasne że ten cud nieprawdopodobny ziści się w tym tylko wypadku o ile bandyci z tych czy innych powodów zdecydują się oddania dziecka.

A tymczasem Al Capone z więzienia dyktuje swoje warunki prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Warunki te nie są bynajmniej łatwe i oczywiście prezydent Hoover nie będzie na wet rozpatrywał.

Sześć rządu nie może przecież wzajemian za zwrot jednego małego dziecka zobowiązać się nietylko do wypuszczenia Al Capone a z więzienia ale do poszanowania teraz i w przyszłej kadencji ustawy prohibicyjnej oraz do zgody na rozszerzenie w całych Stanach sieci organizacyjnej gangsterów..]

Podpisywanie tych warunków równało by się zupełnej kapitulacji a Biały Dom jeszcze o tej kapitulacji nie myśli.

Co będzie jednak jeżeli w rękach bandy Al Capone'a znajdzie się zastaw cenniejszy niż życie małego chłopczyka? Sam fakt iż król podziemi takie warunki stawiać może, mówi już za siebie.

Niedobrze się więc dzieje w dumnej Ameryce przez cały okres wojenny i po wojny wznoszącej wysoko swój gwiazdzisty sztandar nad skołataną Europą. Może przyszedł historyk ochrzcił wogóle pierwsze trzy dziesięciolecie wieku XX okresem kultu dla Ameryki..

Przecież jeszcze przed wojną grano w Warszawie głośną sztukę głośnego pisarza polskiego w której Polak z Ameryki biedny mu goście z Krakowa na kolanach kazał całować ów gwiazdzisty sztandar tak długo w oczach każdego Europejczyka uchodzący za symbol wolności.

Może dopiero rok 1932 może dopiero owo porwanie malutkiej pociechy wielkiego ojca będzie w historii tego kultu punktem zwrotnym.

Rzecz to bowiem znamienne — a zarazem z punktu widzenia amerykańskiego raczej upokarzająca — że owa zgniła biedna Europa rozdarła ustawicznymi zatargami narodowymi jakoś sobie dała i daje radę z owym

bandytyzmem wobec którego najwyższe władze Stanów okazały się bezsilne. Mamy wprawdzie w Europie przeróżne Tasiemki i inne jemu podobne wybitne osobistości ale ich działalność nie przybiera nigdy form organizacyjnych tak doskonałych jak w Ameryce a przysparzając władzom lokalnym sporo kłopotu i udręki nie staje się nigdy dotąd państwem w państwie nie zagraża istnieniu mu porządkowi..

Bandytyzm był względnie nie dawno pewnego rodzaju instytucją narodową we Włoszech południowych a różne sycylijskie brigantaggio „cammora” „mafia” itd. miały ambicje niemal tak wysoko mierzące jak ich wspaniali spadkobiercy w Ameryce. Wiadomo przecież iż organizacje bandyckie na Sycylii wywierały decydujący nieraz wpływ na życie polityczne samorządowe itd.

No, ale to się skończyło — chyba już bezpowrotnie. Jeżeli nawet w pierwszych latach powojennych bandytyzm w Europie nie stał się klęską nagminną to wskazuje to aż nadto dobrze na to że grunt europejski nie sprzyja rozwojowi tego groźnego objawu rozkładu naszej kultury — natomiast na gruncie amerykańskim udaje się wręcz znakomicie.

I pod tym względem bije więc Ameryka Europę.

Gorzkie te rozmyślenia na temat tego co dzieje się obecnie w Stanach znajdują obfity materiał w wieściach nadchodzących z tamtej strony Oceanu. Człowiek przeciera oczy czytając opisy wypadków w Chicago i w innych wielkich miastach Stanów słysząc o tej zupełnej bezkarności jaką cieszą się w Stanach najgorszego rzędu przestępcy..

Nie, prawdę, jeżeli jeszcze parę lat potwa ten stan rzeczy to Al Capone będzie być może napewno będzie królem po tamtej stronie Wielkiego Stawu.



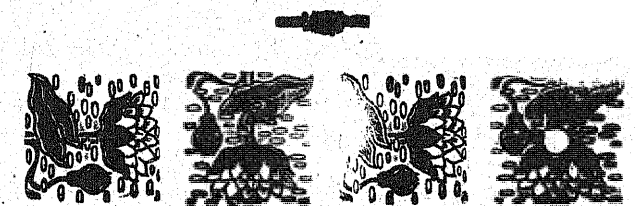
Humor

CZY MOZLIWE?

- Przychodzę do Pana z prośbą o jakiś datek na pogorzelników miasta N.
- Czy ma Pan jaką legitymację upoważniającą do zbierania datków
- Owszem, miałem, ale się także spaliła

KOMPLEMENT.

- Ona: „Ran ma brzydki charakter. Gdyby pan był moim mężem, dałabym panu truzizny!”
- On: „A gdyby pani miała być moją żoną chętniebym ją wypili!”



Socjaliści rozwiązali organizację młodzieży

Znamienna książka

TUR w Krakowie.

Równocześnie z ogłoszeniami w prasie Krakowskiej, co do komunistycznej działalności wyrotowych elementów w oddziałach socjalistycznego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Krakowie pojawił się w „Na przodzie” komunikat Egzekutywy okr. Krak. Tur następującej treści:

„Z powodu rozbieżności ideowej jaka się wkradła do dzielnicowych oddziałów org. ml. Tur na terenie Krakowa Egzekutywa okręgu krakowskiego Tur rozwiązuje z dniem dzisiejszym oddziały org. ml. Tur w Podgórzcu, Zakrzówku, Zwierzyncu, i Łobzowie. Po

przeprowadzonej rejestracji organizacja młodzieży Tur w Krakowie zostanie nanowo utworzona jako jedna wspólna dla całego wielkiego Krakowa, przy centrali miejscowej”.

Jak wynika z treści komunikatu „Naprzodu”, Tur został istotnie opanowany przez elementy skrajne. Uległość Tura wpływom komunistycznym, określona dyskretnie przez organ PPS, jako „rozbieżność ideowa” wśród młodzieży Tura, skłonił czynniki kierujące tą organizacją do jej gruntownego przeobrażenia

Przed kilkoma dniami ukazała się na francuskim rynku księgarskim książka André Foucault'a p. t. „Germanie, une enquête en Allemagne.” (Nouvelle Librairie française). Książka ta napisana stylem żywym i barwnym, przedstawia nam dzisiejsze Niemcy, przeniknięte duchem zbrojnego rewansu. Autor książki, który odbył dłuższą podróż po Niemczech, nie zataja niczego, rzucając różnym europejskim pacyfistom-ignotantom słowa prawdy o Niemcach, którzy bez względu na to, skąd pochodzą — ze wschodu, czy z zachodu — twierdzą, że lepiej „zdechnąć” niż wyrzec się rewizji traktatu wersalskiego (str. 224).

Jeden z rozdziałów interesującej „ankiety” politycznej p. Foucault'a poświęcony jest sprawie t. zw. „korytarza”. Tytuł tego rozdziału brzmi: „Kłamstwo niemieckie o korytarzu gdańskim”. Problem Pomorza omawia autor na podstawie źródeł niemieckich, które potwierdzają słuszność polskich praw historycznych i etnograficznych do Pomorza, poczem konkluduje w sposób następujący:

„Kłamstwem jest mówić lub pisać, że traktat wersalski popełnił nadużycie przyznając Polsce korytarz gdański. Natomiast należy mówić i pisać: Przyznając Polsce korytarz gdański, traktat wersalski oddał Polsce jej własność”.

RESZTKI TOWARÓW LEONHARDA z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze,
i ubranka dzieciinne — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

21)

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

— Tylko to, że kierowała pani sama tym samochodem, który jest dwuosobowy z automatycznym starterem i na tem koniec

Zaśmiała się.

— Obawiam się, że musiał pan jeździć aż do Great Bradley, dla prowadzenia docho-
dzeń — drwiła. — Każdy z tamtejszych miesz-
kańców wie, że kieruje samochodem i każdy
może się przekonać, że tak właśnie wygląda
mój samochód, jak go pan opisał.

— Ale ja tego nie sprawdzałem — rzekł
T. B. Smith z uśmiechem. — Chciałbym tylko
wiedzieć, lady Konstancjo, co pani robiła w
tym domu po nocy? Ani na chwilę nie podej-
rzałem pani, żeby pani miała zastrzelić tych
dwóch nieszczęśliwych ludzi, mam w istocie
dość wiele dowodów, stwierdzających, że
strzały dano z zupełnie innego miejsca, w
każdym razie nie z podwórka.

— A przypuścmy, jeśli powiem — od-
parła — że miałam u siebie przyjęcie i nie
wyjeżdżałam wcale z domu owej nocy.

— Gdyby pani tak powiedziała — prze-
wał — zaprzeczyłaby pani czemuś, co zaprze-
cza własnym słowom; mówiła pani przedtem,
że pani wyjechała, w środku nocy, o ile zro-
zumiałem i wybrała się pani w dość długą
drogę.

Spojrzała na okno poza nim, twarz jej
była zawzięta, brwi ściągnięte w zamyśleniu.

— Mogłabym powiedzieć panu wiele rze-
czy, o których pan może nie wie — rzekła,
zwracając się nagle do niego. — Mogę wyjaś-

nić powrót mój do Great Bradley w sposób
bardzo prosty, Pewien mój znajomy, a raczej
znajomy mego przyjaciela — poprawiła się —
wrócił niedawno z Afryki. Otrzymałam wia-
domość, że pojechał on do Great Bradley,
ażby zawieźć mi wiadomość o kimś, kto mi
był bardzo drogi.

Lekkie drzenie dało się odczuć w jej gło-
wie i T. B. pomyślał sobie, że lady w tej chwi-
li musiała mówić prawdę, choć wogóle umia-
ła maskować swoje uczucia, jak pierwszorzę-
dną aktorka.

— Zależało mi na tem, żeby nie rozmi-
nać się z moim gościem — rzekła lady Kon-
stancja spokojnie, aczkolwiek nie chce fakto-
wi temu nadawać zbyt wielkiego znaczenia.

— Muszę przerwać pani — rzekł T. B.
Smith, swobodnym tonem: — Osobą, o której
pani wspomina jest dr. Tomasz Goldworthy,
który powrócił ostatnio z ekspedycji do Kon-
go, zorganizowanej przez Szkołę Medycyny
Tropikalnej w Londynie: ale opowiadanie pa-
ni niezupełnie zgadza się z wiadomym mi fak-
tem, że dr. Goldworthy przybył do Great
Bradley w przeddzień pani przyjęcia i widział
się z panią wówczas.

Przywiózł ze sobą skrzynkę drewnianą,
którą odebrał z komory celnej w dokach Indji
Wschodnich. Dwóch rabusiów usiłowało zde-
brać ową skrzynkę, który to fakt wielce mnie
zainteresował, ponieważ jeden z moich przyja-
ciół zajmuje się dochodzeniem w sprawie te-
go dość tajemniczego usiłowania rabunku. Ale
to już inna sprawa. A oto zestawienie fak-
tów: — zaczął pukać palcem po stole wylicza-
jąc je zwolna — dr. Goldworthy, przywiózł
skrzynkę do Great Bradley, zatelegrafował do
pani o swym przyjeździe i widział się z pa-
nią. Po rozmowie z nim dopiero wróciła pa-
ni do Londynu, gdzie urzędowała pani przyję-
cie. Istotnie, lady Konstancjo, dość słabą ma
pani pamięć.

Spojrzała mu prosto w oczy twardo, nie
ufnie.

— Co pan zamierza uczynić? — spytała.
— Nie oskarża mnie pan o zamordowanie
tych dwóch ludzi, nie może mnie pan nawet
oskarżyć o zamach na pana Farringtona. Zna
pan tak wiele szczegółów z mego życia — mó-

wiła śpiesznie dalej — że mogę panu powie-
dzieć jeszcze coś więcej. Przed laty, panie
Smith, byłam zaręczona z kimś i kochaliśmy
się nad życie. Tym kimś był George
Doughton.

— Znany podróżnik — skinął głową T.
B. Smith.

— Wyjechał — ciągnęła dalej, — Wyje-
chał nagle i niespodziewanie, zrywając nasze
zaręczyny bez wyjaśnienia mi przyczyn, nie
odpisywał nigdy na żaden mój list do niego,
żaden telegram; wszystkie wysiłki, jakie czy-
niłam, by skomunikować się z nim podczas
jego pobytu w Afryce pozostały bez skutku.
Przez cztery lata nie otrzymałam od niego za-
dnej wieści, żadnego wyjaśnienia, dlaczego
tak dziwnie postąpił, gdy w tem nagle dowie-
działam się o jego śmierci. Początkowo przy-
puszczano, że zmarł wskutek gorączki, ale
dr. Goldworthy, z którym się widziałam, prze-
konał mnie, że George Doughton został o-
truty przez kogoś, komu zależało na jego
śmierci.

Głos jej zadrżał, ale opanowała z wysi-
łem wzruszenie.

— Przez te wszystkie lata nie zapomnia-
łam o nim, twarz jego stoi ciągle przed memi
oczymi, jest mi tak drogi, jakbym się nigdy z
nim nie rozstawała. U kobiet w moim wieku
niełatwo zabić miłość, panie Smith — rzekła —
a miłość zraniona i udrecona, jak moja, prze-
radza się w drapieżną, tygrysią namiętność do
jakiej niektóre tylko kobiety bywają zdolne.
Dowiedziałam się dopiero teraz, dlaczego
George Doughton poszedł szukać własnej zgu-
by. Mawiał mi on — rzekła, wstając i prze-
chadzając się zwolna po pokoju — że polując
na lwy należy wpiern starać się zastrzelić
dwice, bo jeśli porażenie ona przy życiu, be-
dzie się mściła za śmierć swego towarzysza,
Straszliwa chwila nadejdzie wkrótce dla ko-
goś... — rzekła powoli, z rozmysłem.

— Dla kogo? — spytał T. B. Smith

Uśmiechnęła się. — Myślę, że wie pan
już i tak za dużo, panie Smith — rzekła —
niech się pan stara odgadnąć resztę na włas-
ną rękę, jak pan to umie: co się tyczy mnie,
musi pan mnie pozostawić samą, bym mogła
doprowadzić dzieła zemsty.

Straszny czyn zrozpaczonej matki.

(a) W domu przy ulicy Pełudniowej 16 od szeregu lat zamieszkiwała rodzina Boroń składająca się z trojga osób.

Otatnio między małżonkami Boroń sto sunki popsuły się rzekomo z winy męża, przy czym konflikt zakończył się porzuceniem męża przez żonę, która wraz z 4-letnią córeczką pozostawił na łasce losu, bez żadnych środków do życia.

Zrozpaczona Sabina Boroń, postanowiła popełnić samobójstwo nie chcąc jednak rozstać się z córeczką która niezmiernie kochała postanowiła i ją również zgładzić.

Onegdaj wie czorem położyła się wraz z

córką do łóżka i odkręciła kurek gazowy. Gdy rano przez czas dłuższy nikt nie wychodził z mieszkania, ciekawi sąsiedzi zainteresowali się tym niezwykłym objawem, a stwierdziwszy, iż przez szpary wydobywa się swąd gazu, zaalarmowali policję. Wyważono drzwi i wkroczone do mieszkania. Po przewietrzeniu mieszkania znaleziono w łóżku martwe już zwłoki 28 letniej Sabiny Boroń i 4 letniej jej córeczki Haliny.

Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na okolicznych mieszkańcach.

Pech kolarzy

Smutnie zakończony wyścig

(a) Na szosie Pabjanickiej zdarzył się wypadek, ofiarą którego padli dwaj kolarze udający się na wycieczkę, mianowicie 25-letni Stefan Kurniak, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Szarej 4 i kolego jego Stanisław Milczarek, zamieszkały przy ulicy Tylnej 43.

Korzystając z pięknej pogody udali się na wycieczkę i dążyli na rowerach w bardzo przyspieszonym tempie.

W pewnym momencie Kurniak jadący przodem wpadł na kamień przydrożny i wy-

wrócił się na ziemię. Jadący tuż za nim Milczarek nie zdołał zatrzymać maszyny z powodu zbyt bliskiej odległości i wpadł pełnym pędem na leżącego towarzysza.

Wskutek wypadku Kurniak doznał złamania ręki, oraz rozbicia głowy Milczarek zwichnął nogę i odniósł ogólne zewnętrzne obrażenia.

Obu rannych opatrzył wezwany lekarz pogotowia, który Kurniaka przewiózł do szpitala.

Nocni „klijenci“ przedzalni

Szajka złodziejska przed Sądem

(a) W nocy z dnia 16 na 17 kwietnia r. do fabryki Keniga, przy ulicy Napiórkowskiej 119 zakradli się jacyś trzej osobnicy, którzy przez wentylator w szklanym dachu fabrycznym zakradli się do wnętrza składu przedzalni i tam w worki załadowali ogromny ładunek przedzy, wartości kilku tysięcy złotych.

Operację złodziejską spostrzegł nocny dozorca fabryki, zaalarmowany szmerami do chodzącymi z wnętrza.

Powiadomił niezwłocznie policję. Złodzieje widząc co się święci zamierzali zbiec tą samą drogą, co jednak poszło im znacznie

trudniej i w rezultacie wszystkich ujęto i osadzono w areszcie.

Zatrzymani byli Wacław Kujawiński (Rawska 6), Józef Zagadło (Przedzalniana 76) i Marjan Laskowski (Wilcza 1)

W dniu wczorajszym szajka stanęła przed Sądem Grodzkim Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok na mocy którego 23-letni Wacław Kujawski i 19 letni Józef Zagadło skazani zostali każdy na trzy miesiące więzienia, a 21 letni Marjan Laskowski na 1 miesiąc więzienia.

Kosztowne malowanie mieszkania

(a) Alojzy Cernadz, zamieszkały przy ulicy Wólczńskiej 151, korzystając z sprzyjającej pogody postanowił odświeżyć mieszkanie.

W tym celu zaangażował malarzy, którzy oświadczyli, iż odmalowali mu pokoje,

przyczem jednak tak skutecznie pracowali, iż po ich odejściu Cernadz stwierdził brak 320 dolarów, ukrytych w szufladzie biurka.

Powiadomiona o kradzieży policja, wdrożyła dochodzenie za sprytnymi malarzami.

Łódzkie dziewczęta w stołecznych domach schadzek

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem Sędziego Wileckiego, rozpoznawał sprawę małżonków Rękawieckich, zamieszkałych przy ulicy 28 p. Strz, Kan. Nr. 51

Oskarżenie przeciw Rękawieckim wnosili prokurator Kowalski obronę wnosili adwokat Stefan Łukasiewicz i Deczyński

Mo sprawy według aktu oskarżenia i przewodu sądowego przedstawia się następująco

Rękawieccy zapoczątkowali u siebie w mieszkaniu stręczenie i urządzili dom schadzek zwabiając pod pozorem pomocy opusz-

zone dziewczęta którym następnie dostarcza li wszelkich utensylii, pudru szminki perfum przyborów toaletowych i higienicznych dawa li odzienie i obuwie żywność pobierając wzajemian bardzo słone ceny tak że ofiarom nieczego procederu nietylko nie pozostawało nic z zarobionych pieniędzy które notabene inkasowali Rękawieccy lecz w dodatku pozostawali stale zadłużeni u sutenerskiej pary małżeńkiej

Niezależnie od tego Rękawiecka umiejętnie wciągnęła również do swego lupanaru córkę sąsiadów 16-letnią Janinę Grab której wypłacała w gotówce honorarium potrącając należność od każdej wizyty

System zadłużenia Rękawieccy stosowali li tylko w tym celu, by omotać sieć swych ofiar i zmusić je do uległości

Rękawieckiej podsunęła się niezła propozycja ze strony koleżanek „po fachu”, właścicielek publicznych domów w Warszawie Lusi Grabowskiej i Genowefy Wydro, propozycję dostarczenia kilka odpowiednich dziewcząt

Mając w ręku zwabione do swego domu dziewczęta Rękawiecka wywozła do Warszawy kilka dziewcząt między innymi zaś Janinę Piąteczak Stanisławę Załoga Czesławę Dzwonkowską Karpinię i szereg innych.

Rękawiecka utrzymywała w tajemnicy dochody z zawieranych w Warszawie transakcyj, jedynie przypadkowo jedna ze sprzedanych Janina Piąteczak podpatrzyła iż otrzymała ona od Lusi Grabowskiej 600 zł, za dostarczoną dziewczynę

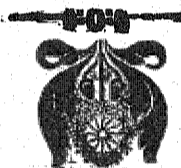
Proceder swój Rękawieccy na terenie Łodzi uprawiali od 2 lat zgóra aż wreszcie położyła kres policja która wkroczyła do domu Rękawieckich gdzie zastała 4 pensjonariuszki

Ustalono wówczas że Rękawieccy stale utrzymywali u siebie od 3 do 5 kobiet przy czem większość z nich nie liczyła więcej niż 20 lat niektóre zaś 16 — 17 lat

Na rozprawie w dniu wczorajszym przewinęło się szereg świadków prostytutek stołecznych lupanarów ofiar niecnego zawodu Rękawieckich którzy wywieźli je

Nie wszystko jednak zeznawały na niekorzyść oskarżonych albowiem umieli oni zjednać je sobie

Sąd sprawę odroczył do dnia 10 maja b. r.



Otwarcie turnieju zapasniczego w Cyrku Sportowym

Do rocznym zwyczajem w środę, dn. 4 b. m. rozpoczyna się w popularnym w naszym mieście Cyrku Sportowym, który rozbił swoje namioty przy ulicy Narutowicza Nr. 61 wielki międzynarodowy turniej walk zapasniczych o wysokie nagrody pieniężne.

Turniej zapowiada się wręcz sensacyjnie do Łodzi bowiem przybywają najwybitniejsi atleci świata.

Największą jednak atrakcją jest zgłoszenie się do turnieju Łódzkiego, atleci z prawdziwego zdarzenia, najgroźniejszego zapasnika doby obecnej, mistrza świata Hiszpana Manuela d'Oliveiry. Oliveira jest to piękny czarnoki liczący zaledwie 25 lat olbrzym, odznaczający się nadludzką siłą i miążdżącymi nelsonami! Przed dwoma miesiącami Oliveira zdobył I-szą nagrodę i „Złoty pas” miast Warszawy.

Ronadto przybędą inni zapasnicy. Tegoroczny turniej, ze względu na skłau personalny, zapowiada się niezwykle interesująco i wręcz sensacyjnie.

Arbitrować będzie jeden z najlepszych w Europie międzynarodowych sędziów, p. Józef Barański, który również w Łodzi ma dobrą markę.

W środę o godz. 8 min. 30, odbędzie się prezentacja zapasników, a do walki staną po wylosowaniu, pierwsze pięć par.

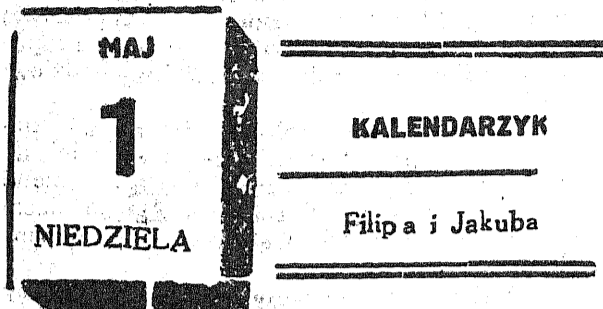
Z Polskiej Macierzy Szkolnej

Komitet zbiórki „Na dar trzeciego maja” dodaje do wiadomości, że WPan Marian Kłodziejski w sklepie swoim przy ul. Andrzeja 3 zgodził się łaskawie utworzyć centralę nalepek Polskiej Macierzy Szkolnej, dokąd łaskawie ofiarodawcy zechcą się zwracać celem zakupienia nalepek do dekoracji okien w dniu 3 maja. Nalepki te są w cenie: 20 gr., 50 gr., 1 złoty i 5 złotych

KRONIKA

Pierwsza pielgrzymka...

Wycieczka na Górny Śląsk



Kradzieże

(a) W tramwaju linii Nr. 11 w pobliżu ulicy Czerwonej, nieznan sprawca rozciął jadącą tramwajem do Kasy Chorych Melanii Pokropińskiej, skórzana teczkę i wyciągnął 380 zł. w gotówce.

Do zakładu slusarskiego Franciszka Urbanskiego przy ulicy Kilińskiego 145 włamali się ubiegłej nocy złodzieje i skradli różne narzędzia slusarskie łącznej wartości 900 zł.

Do zakładu fryzjerskiego Stanisława Karwackiego przy ulicy Katowiej 56 zakradli się w nocy złodzieje i skradli całe urządzenie zakładu, tak że rano nie mógł rozpocząć pracy. Poszkodowany oblicza swe straty na 1000 zł. Sprawców nie ujęto.

Z głodu

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Nowej 46 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 26-letni Stanisław Kaczorowski, bezrobotny.

Desperata w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

Drugi wypadek zdarzył się na ulicy Krótkiej gdzie popełniła zamach samobójczy bezrobotna i bezdomna 32-letnia Aniecia Rakowska, przybyła ze wsi Wielochy, powiatu Opatowskiego w poszukiwaniu pracy Rakowska zatrula się mieszaniną jodyny i sublimatu. Znalaziono ją w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieździł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

(a) Na Bałuckim Rynku padł z osłabienia i głodu 62 letni bezrobotny i bezdomny Stefan Kujawski.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz po gotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewieździł ofiarę nędzy w stanie osłabionym do szpitala miejskiego.

Pech złodzieja

(a) Jan Kwaśniewski, bez stałego miejsca zamieszkania zakradł się na posesję przy ul. Zarawiej 19, gdzie zamierzał z komórki skraść kury i gołębie należące do lokatorów.

Manewry złodzieja spostrzegł jednak jeden ze spóźnionych lokatorów, który wezwał dozorcę i zamierzał zatrzymać złodziejaszka. Ten jednak przesadził parkan, wobec czego zaniechano pościgu. Tymczasem jak się okazało Kwaśniewski w czasie przeskakiwania parkanu padł fatalnie i złamał nogę, albowiem rano znaleziono go leżącego opodal. Pechowego złodzieja przewieziono do szpitala.

Wypadek przy pracy

(a) W zakładach przemysłowych, przy ulicy Pietrkowskiej 275 w dniu wczorajszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pra-

W wigilę Zielonych Świątek dnia 14 maja b. r. pociągiem nocnym z dworca Łódź-Kaliska pod przewodnictwem Ks. Stanisława Nowickiego, Dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej wyruszy pielgrzymka — wycieczka na Górny Śląsk. W pierwszy dzień pątnicy spędzą w PIEKARACH, biorąc udział w uroczystych nabożeństwach przed cudami słynącym obrazem Najsw. Marji Panny Piekarskiej. Po Mszy św. uczestnicy odbędą stację do 15 kaplic Matki Boskiej Różańcowej, malowniczo położonych w terenach leśnych pod Pickarami. Wieczorem zostanie odprawione specjalne nabożeństwo przed cudownym obrazem Najsw. Marji Panny, gdzie Ks. Prałat W. Pucher, znany w kraju ze swych przemówień kaznodziejskich przez polskie radio, wygłosi kazanie do pielgrzymki łódzkiej.

Noclegi zapewnione w PIEKARACH w klasztorze S. S. Boromeuszek. W drugi dzień Msza św. zostanie odprawiona w Panewnikach-Ligotach, przed grota Matki Bożej z Lourdes. poczem po nabożeństwie nastąpi zwiedzanie Katowic (gmach sejmowy, muzeum, Targi Katowickie) oraz Królewską Hutę.

Przejazd koleją w obydwie strony wraz z noclegami wynosi 20 złotych. Pątnicy sami opłacają przejazdy tramwajami. Zapisywać się oraz wpłacać pieniądze na przejazdy kolejowe należy w Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej ul. Ks. Skorupki Nr. 1a, tel. 220-14, oraz we wszystkich parafjach wyłączenie do dnia 10 maja. Powrót nastąpi do Łodzi w dniu 17 maja o godz. 5 rano.

Magistrat uruchamia roboty sezonowe

9 maja r. b. otrzyma pracę około 2000 robotników.

(a) Na skutek licznych interwencji i orób zwiazków robotniczych naszego miasta Magistrat miasta Łodzi postanowił uruchomić roboty sezonowe mimo że do obecnej pory nie przyznane zostały żadne subsydia na ten cel.

Roboty te uruchomione zostaną z dniem 9 maja r. b. narazie prowadzone będą na plan tacji i wydziale komunikacji, gdzie znajdzie zatrudnienie ponad 2000 robotników.

Roboty prowadzone będą przez trzy dni w tygodniu. Z chwilą jednak otrzymania specjalnych funduszy na prowadzenie robót sezonowych, liczba dni pracy robotników sezonowych zostanie zwiększona do 5 dni w tygodniu.

Pozatem dowiadujemy się, że Magistrat

m. Łodzi zamierza uruchomić roboty kanałowe, przy których również znalazłoby pracę około 2000 robotników.

Roboty sezonowe jednak, Magistrat miasta Łodzi prowadzić będzie tak długo, na jak długo pozwolą fundusze pozostające w rozporządzeniu samorządu.

Obecnie wobec zarządzenia Magistratu w sprawie rozpoczęcia robót sezonowych zwiazki robotnicze postanowiły ponowić interwencje u ster rządowych o przydzelenie funduszy na te roboty, by nie spowodować przerwy w rozpoczętych już pracach i dać zatrudnienie jaknajwiększej liczbie bezrobotnych.

Problematiczne ulgi

Okólnik do poszczególnych Urzędów skarbowych

(a) Na skutek otrzymanego zarządzenia Ministerstwa Skarbu, Izba Skarbowa w Łodzi wydała okólnik do poszczególnych Urzędów Skarbowych w sprawie stosowania ulg w spłacie zaległości podatku przemysłowego od obrotu, którego to ulgi jak to podawaliśmy mają być stosowane poczynając od dnia dzisiejszego, na przeciąg 6 miesięcy.

Prócz podawanych już przez nas ulg, okólnik powyższy uwzględnia jedynie kwestję uznania zaległości za podlegające ulgowej spłacie.

Tak więc kwartalne zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu, wyznaczone na rok 1930 uznane są zaległości powstałe jeszcze przed 1 kwietnia 1931 r.

Różnica między kwota ostatecznie wymierzonego państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1930, a wpłaconymi przez podatnika zaliczkami, traktowana będzie, w myśl okólnika, jako zaległość powstała po dniu 31 marca 1931 r., czyli nie podlegająca

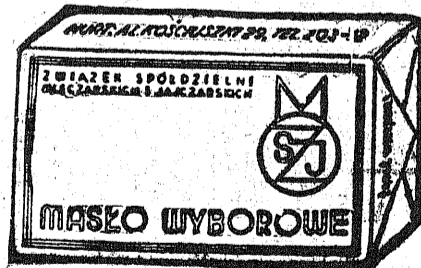
cy, ofiarą którego padł zatrudniony w wykończalni robotnik Jan Kotlicki, zamieszkały przy ulicy Bankowej 33.

Kotlicki wskutek nieostrożności został poparzony na twarzy, klatce piersiowej i rękach, gorącym płynem, wypryskującym z kadzi.

Przybyły lekarz pogotowia Kasy Chorych po nałożeniu opatrunku przewieździł poparzonego do lecznicy.

ulgowej spłacie zaległości i egzekwowana będzie niezwłocznie.

Ponadto przyznane zostały w spłaceniu zaległości, zależnie od terminu wniesienia tychże do kas skarbowych.



PIJAK i LEKARSTWO

— Chciałabym odzwyczaić mego męża od picia.

— Mojemu zapisał doktor jakiś proszek, który wyspałam mu do kawy i już nie pije.

— Jakto? Nie pije ani piwa, ani wódki?

— Ale skąd? Nie pije już kawy.

Oficerowie polscy na świętach Pejsach.

Zydowski „Nasz Przegląd” informuje, że komitet strzechy żołnierza żydowskiego, na którego czele stoi prezes Izaak Gertner, urządził kuchnię rytualną w sali przy ul. Muranowskiej 34 dla żołnierzy żydów garnizonu warszawskiego na 8 dni świąt Pesach. Na ucztę pierwszego „sederu” byli zaproszeni przedstawiciele min. spraw wojsk, sztabu głównego, DOK, I, komendy miasta i poszcze-

gólnych formacyj garnizonu warszawskiego, oraz przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. W uczcie pierwszego „sederu” brało udział 20 oficerów, z dowódcą O. K. I, gen. Januszkiewiczem na czele.

Gen. Januszkiewicz wygłosił przemówienie okolicznościowe do obecnych 250 żołnierzy żydów oraz do przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego.

Powiększenie obiegu bilonu

(a) Ostatnio Bank Polski powziął decyzję wycofania stopniowego z obiegu zniszczonych banknotów 10 złotych które początkowo zamieniane być miały nowo emitowanymi w tejże wysokości.

Obecnie jak się dowiadujemy wysunięta została nowa koncepcja nie zastępowania wycofanym z obiegu banknotów nowymi ze względu na niedostateczne nasycenie rynku wewnętrznego bilonu.

Pozatem wysunięty został również drugi projekt zastąpienia banknotów 10 złotych srebrnymi monetami 10 złotowymi.

Narazie wycofanym ma z obiegu banknotów 10 złotych na sumę 15 milionów złotych które zastąpione zostaną bilonem do tymczasowego.

Metody wojenne w pokojowym zastosowaniu

(a) Karol Jędrzejewski, nigdzie niemelodowany, przypominając sobie świetne czasy z okresu pierwszych dni wojny europejskiej, gdy falangi mieszkańców rozbierały parkany, magazyny, budynki, zabierając wszystko co pozostało po wiekowych najeźdźcach.

Jędrzejewski odczuwając brak opału, w mocy na 10 kwietnia 1932 roku dobrał się do parkanu okalającego posesję przy ulicy Wapiennej 46 i wraz ze swym towarzyszem Marjanem Szczyrkowskim rozbierali parkan, który posłużył im na opał.

Jednakże poszkodowany zameldował o kradzieży policji, która zajęła się bliżej działalnością Jędrzejewskiego i pociągnęło go wraz z Szczyrkowskim do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym obaj stanęli przed

Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd wydał wyrok na mocy którego skazani zostali Karol Jędrzejewski na 4 miesiące więzienia, a Marjan Szczyrkowski na 3 miesiące więzienia.



Uczucie przepętnienia, bóle kiszki, bóle w bokach, ucisk w piersiach, bicie serca, usuwa stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franszka Józefa”, usuwając zbytek przekrwienie mózgu, w oczach, w płucach i sercu. Zadać w aptekach i drogerjach.



DOBRA RADA.

— Mąż mój bez powodu ciągle robi mi sceny zazdrości. Już mi życie niemiłe. Nie wiem co robić?

— Dej mu powód — odpowiada przyjaciółka.

W RESTAURACJI

— Kelner, co to jest do pioruna? W jakim jest kurczel!

— Tak! W tej chwili podaję szanownemu panu noż i widelec.

PIĘKNE I SZUMNE SŁOWA NIKNĄ

wobec faktów, które przytaczamy, dotyczących naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy „FREGALIN” są wymowniejsze niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „FREGALIN” nie zaznały zawodu. Nadzwyczaj skutecznym okazał się „Fregalin” przy nerwowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. By móc uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. **Prosimy dokładnie przeczytać, co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądzicie czem jest „Fregalin”.** W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczane są przez notariusza. „Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Łódź, Marszałkowska 10, data 15 maja 1931

Od 15-tu lat bardzo cierpię na osłabienie nerwów i miałem straszny ból w piersiach. Po użyciu pierwszych 3 pudełek Fregaliny czuję się zupełnie silny na nerwach i bóle klatki piersiowej ustąpiły. Składam WP serdeczne podziękowanie za tak skuteczny środek, jakim jest Fregalina i będę się starać, aby jak najwięcej rozpowszechnić Fregalinę i dołączam moje zdjęcie na pamiątkę, mając lat 48.

M. Żurek



Lublin, ul. Leśna 22, dnia 1. 6. 31.

Z uprzejmością donoszę, że po dłuższym i sumiennym przeprowadzeniu trzymiesięcznej kuracji z preparatem „Fregalin” [wszelkie objawy mojej choroby, bóle w krzyżu, rękach i nogach, zatwierdzenie, zupełnie ustąpiły i nie umiem znaleźć słów dla wyrażenia mej wdzięczności. Zwróciście mi zdrowie i spokój, a to są skarby nieocen. Oby preparat Fregalin pomógł tysiącom chorych, tak jak mnie i oddał wielkie przysługi lecznicze dla dobra cierpiącej ludzkości.

Jan Bencorzewski em. P. K. P.



Sipory, pow. Szubin, data 21.4. 1931.

Przedewszystkiem moje najserdeczniejsze dzięki za nadzwyczajne skutkowanie Pańskich tabletek Fregaliny. Owe dają mojemu, zupełnie zapadłemu organizmowi, siły i nową otuchę życiową. Tak długo, jak będzie mi możliwym, będę Fregalinę moim bliźnim najgoręcej polecał.

Hermann Janke.



Herichsdorf i Ragb Weirichsbergerstr 10, d. 29.4 1931.

Pańskie tabletki „Fregalin” bardzo mi pomogły. Chorowałam na serce i miałam często zawroty głowy. Po przeprowadzeniu kuracji tabletkami „Fregalin” powróciłam do zdrowia, to też dziękuję Panu gorąco za pomoc w moich cierpieniach.

M. Lorenz

Nat żądanie przesyłamy bez pła nie i bez zobowiązania **PROBĄ PACZKĘ „FREGALINU”** łącznie ze **ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA** Napiszcie zaraz dopóki próby nie są jeszcze rozchwytane pod adr.:

Dr. med. H. SZULZE,
G. m. b. H.
BERLIN-CHARLOTTENBURG 2-4024.

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk).
Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki „FREGALINU” — środka odradzającego krew i nerwy oraz o **Złotą Księgę Życia.**

Nazwisko _____
Zawód _____
Miejsc. _____
Ulica _____

KINO DZWIĘKOWE

RAKIETA

Dzisiaj i dni następnych! — Największy sukces dźwięku, produkcja realizacji Cecili B. de Mille'a p. t.

MADAME SZATAN

W rol. główn. **Kay Johnson Reginald Denny i Liljan Roth**

LENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Początek seansów codziennie o godzinie 4-ej po południu, w soboty o godz. 2-ej w niedzielę i święta o g. 12
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azet
TEATR KAMERALNY — Omal nie noc po
lubna

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Legjon ulicy
CAPITOL: — Kongres tańcy
APOLLO — 4 ech z Legji
CORSO: I Ostatnie 2 minuty II Serce na ulicy
CZARY — Harry Peel Nadpro
gram
GRAND-KINO — Zemsta nietoperza

LUNA — Aniołowie piekła
LUDOWY — Małżeństwo
ODEON — Ułani, ułani
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Przedwiosnie
dla młodzieży: — Zew morza
PALACE — Bracia Karamazow
MIMOZA — Monte Carlo
RAKIETA: — Madame Szatan
PRZEDWIOSNIE — Orkan
RESURSA — Wojna i miłość
SPLENDID: — Sierżant „X”
ZACHĘTA — Król bulwarów
WODEWIL — Ułani, ułani

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 30 kwietnia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,89.

Dewizy:	Gdańsk	174,85
	Belgia	124,80
	Holandja	361,10
	Londyn	32,50
	Nowy Jork	8,904
	Paryż	35,08
	Praga	26,37
	Szwajcaria	173,00
	Włochy	45,00
	Czerwoniec	4,40

Obroty bardzo małe tendencja niejednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,8925 — Rubel złoty 4,85,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,48, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,67 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,00 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 50,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 94,00
4 proc. poz. inwestycyjna 88,00
5 proc. poz. konwersyjna 38,25
6 proc. poz. dolarowa 56,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

Przez radio

Łódź, 1 maja 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,15	Poranek szkolny z Filb. Warsz.
14,00	Przerwa
15,00	Muzyka z Wwy
15,55	Progr. dla dzieci
16,20	Muzyka z płyt
16,40	„Porcelana w życiu kobiety”
17,30	Odczyt
17,45	Koncert po pol.
19,00	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Na widnokregu
20,15	Koncert popularny
21,55	Kwadrans literacki
22,40	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiowy
23,00	Muzyka taneczna

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	59,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,00
10 proc. m. Radomia	59,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	54,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,50
Akcje:	
Bank Polski	73,00
Ostrowiec	22,00
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza dla listów zastawnych
niejednoi. Obroty małe

RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak wydajnie pracuje nowy przenośny odbiornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz

Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 19,00 zł.
Próba nie obowiązuje do kupna

Kupno i sprzedaż

BACZNOŚĆ! Nadzwyczajna okazja dla Pań inteligentnych! W 6 tygodni zupełnie wyuczenie kroju i modelowania u p. M. Putowej Piotrkowska 103, oficyna, parter.

WILLA letnio-zimowa przy przystanku tramwajowym Helenówek jest do zamiany na nieruchomość w Łodzi za dopłatą. Wiad. Łódź, ul. Pomorska Nr. 22 u gos podarza.

Szewcy.

Najtańiej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 379, — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność: detalicznie sprzedz zelówek trwałych na wodę

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, lefemii, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelnny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzyma taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: Puhmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

WYTWORNIA FIRANEK K. CUKIERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

firanki, kapy i stopy tiulowe i markizetowe wg najnowszych wzorów po cenach najniższych

REKLAMA TO POTĘGA!!!

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS.

GARY COPER ulubieniec publiczności w swej najnowszej kreacji, w filmie p. t.

DZIS.

„WOJNA i MIŁOŚĆ”

Przepiękny dramat z życia wojennych małżeństw. W rol. główn. Gary Cooper i June Collyer.

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program.

„DZIEWCZĘ Z BARKI”

Nast. program

Orkiestra pod dyrekcją p. L. Antora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedziel. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedzielę i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWANNE.

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROZCZNA (zł. 8 —)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuteria, brylanty, złoto, srebro, koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy

Letniska we dworze

DO WYNAJĘCIA

w dużym parku przylegającym do sosnowego lasu — 1, 2, 3 pokoje z kuchniami. Miejscowość sucha. Komunikacja wygodna. Aprowizacja na miejscu. Wiadomość: ul. Nawrot 13 m. 17 III-cie piętro, front.

POTRZEBNA dziewczyna do kwaciarni. Narutowicza 27.

GLEUCHOTA, szum, cieknięcie uszu uleczalne. Za darmo bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczńska i Wiznera Wiad. w ad ministracji.

WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowya p. Marja Futowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERIA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Zarząd

Spółki Akcyjnej Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewni Żelaza
J. JOHN w ŁODZI

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszów, że wobec niedojścia do skutku

WALNEGO ZGROMADZENIA AKCJONARIUSZÓW

w pierwszym terminie, wyznaczonym na dzień 15 kwietnia 1932 r. takowe, zgodnie z § 50 Statutu Spółki odbędzie się w drugim terminie w dniu 12-ym maja 1932 r. o godz. 4-ej po południu w lokalu Zarządu Spółki ul. Piotrkowska Nr. 217 z tym samym porządkiem dziennym

- 1) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania Zarządu za rok operacyjny 1931 oraz przedstawienie sprawozdania Komisji Rewizyjnej i powzięcie uchwały odnośnie wyników tegoż roku.
- 2) Zatwierdzenie planu działalności i budżetu za r. 1932
- 3) Wybór członków Zarządu na miejsce ustępujących.
- 4) Wybór członków Komisji Rewizyjnej
- 5) Oznaczenie miejscowej gazety dla ogłoszeń Zarządu
- 6) Określenie wynagrodzenia dla Zarządu i Dyrekcji na rok 1932
- 7) Wnioski Zarządu i Akcjonariuszów.

Zgromadzenie to uważane będzie za prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji (par. 50 Statutu).

REFORMACIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon
wiosenno-letni
rozpoczęty

J. MIGDAŁ Gdańska 59
Telefon 108-80.

UWAGA!

Mundurki szare
do gimn.
p. Idzikowskiego
już do nabycia

Do Zarządu

Tow „Talmud Tora” i „Aje Hadas”
w Łodzi, ul. Kilińskiego 60.

Wzywam niniejszem zarządy pomienionych Towarzystw, aby zechcieli niżej podpisanemu wskazać w terminie 3-tygodniowym od daty niniejszego, lokal szkoły dla biednych dzieci, „Aje Hadas”, który ma jakoby istnieć przy ulicy Kilińskiego Nr. 60, zgodnie z ogłoszeniami w „Najer Folksblatt” Nr. 300 z dnia 27 grudnia 1931 r.

Po braku odpowiedzi we wzmiankowanym terminie będę zmuszony przekazać sprawę Urzędowi Prokuratorskiemu.

Z poważaniem
M. ROZEN

REKLAMA TO OTEGA!!!

Na wiosnę!

Na wiosnę!

Obowiązkiem eleganckiej Pani jest poznanie ostatnich nowości.

WELNY:
 Afghalajne — frizette
 modna wełna na suknie
 Panama
 Crepe Mongole
 Jersey
 Monshine de Laine
 Eriocot
 Shetland
 modny towar na paha i ko-
 stjumy

OK
 o nieznaną dotąd
 najwyższą jakość

JEDWABIE
 Crepe Lyon
 Crepe Extra
 Crepe Mongole
 Crepe Georgette
 Crepe Meteor
 Crepe Marocain
 Petite Reine
 Toile de soie
 Kolary deseniowe
 Etamine deseniowe

WIDZEWSKA
 na sukienki, bluzeczki, szla-
 froczy i fartuszki
 Walencja
 Laneto
 Bałtyk
 Brosna
 Popelina kolorowa
 Popelina deseniowa
 Fastachowe

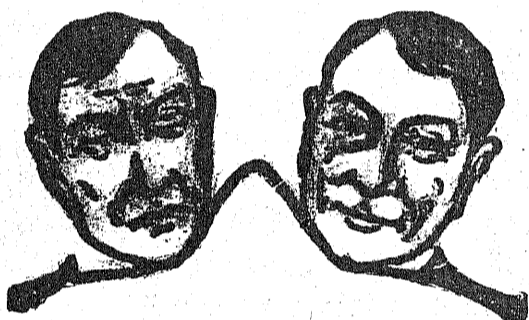
Wyłączna
 sprzedaż
 owarów

WIDZEWSKICH

Bzrak
 Sekundar
 Rozetek

KONSUM
 WIELKOPOLSKIEJ MANIFAKTURZE S.A.
 ul. Karmelitańska 10/16

Modne kolory, bleu, royal, empire, bleu nuit, mode
 Wszystkie inne działy obficie zaopatrzone.



...pierw

Prawdziwem ukojeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są
 liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia
 cierpienia nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam
zupełnie bezpłatnie

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi
 są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla do-
 bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci,
 nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle
 w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne
 objawy, ten

powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz
 pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
 Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
 Oddział 948**



UWAGA!

Z powodu
 kryzysu ce-
 ny znacznie
 niższej!

Znane ze swej dobroci i
 elegancji obuwie: damskie
 od 16 zł., męskie od 24 zł.
 poleca

ST. GROCHAL
 ANDRZEJA 9. Tel. 230-17

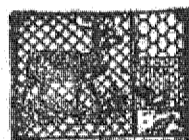
**Dr. Feliks
 SKUSIEWICZ**
 ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
 ne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano
 — 7.30 po poł.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia
 preparaty chemiczne dla ce-
 lów ogrodniczych oraz przy-
 rzadypszczelarskie, polecają
SKŁADY

L. JASINSKIEGO
 prowadzone od 1870 roku
 w Łodzi, ul. Andrzejka 10
 telefon 168-56
 w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
 Cenniki bezpłatnie.



Solidne i t-
 nie są ogro-
 dzenia dru-
 ciane, ple-
 cionki i ka-
 niny nabyte

w firmie **RUDOLF JUNG**
 Łódź, Wólczańska 151, telefon 128-97.
 Rok założenia 1894.

DRZEWKA

owocowe, ozdobne
 i krzewy

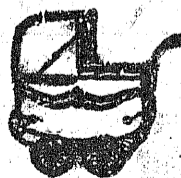
— z własnych szkółek —
ŁÓDŹ, ORLA Nr. 1
 róg Sienkiewicza.

GANIO do sprzedania par-
 cele letniskowe z lasem,
 miejscowość sucha, zdrowa
 w majątku Wola Grzymuo-
 wa, 3 km. szosą od tram-
 waju Aleksandrowskiego
 parcele morgowe od 1200
 zł. wwyż, ramze do wy-
 najęcia pokoje umebrowane,
 z kuchniami. Wiadomość w
 Łodzi, ul. Piotrkowska 257
 tel. 221-03 u p. Grzegorzew-
 skiego

UCZENICA kl. VI poszu-
 kuje kondycji do dzieci
 młodszych na wyjazd, O-
 ferty składać pod „Kondy-
 cja“.

KUPIJCIE Z 1-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków
 dziecięcych

Materaców
 sprężynowych „PATENT“

Łóżek
 metalowych

Wyżymaczek
 amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL“
 Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
 w podwórzu.

A MEBLE, sypialnie, brzo-
 za jesion węgierski róża,
 orzech dąb garderoby szafy
 łóżka kredensy, pokoje
 stołowe Sprzedaje tanio na
 raty Stolarnia K. Galara,
 Warszawska 16 tel. 231-80

ROWERY gwarantowane
 zł. 195. Emaljowanie ram-
 zł. 6, wszelkie reparacje ta-
 nio Piotrkowska 134.

DO sprzedania posesja plac
 duży 60x100 l. w tem kilka
 drzew owocowych, budy-
 nek murowany, 8 mieszkań
 2 wolne zaraz. Cena b,
 przystępna ul. Tuszyńska 27

DRZEWKA

po cenach niższych. Owocowe, jagodowe:
 ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, **RÓZE**
 sztamowe, pnące, bukietowe od 1—zł. Kwia-
 ty zimowale, dalje mięczyki, bratki, goździki,
 oraz **NASIONA**: warzywne, kwiatowe, traw,
 gwarantowane poleca

Leon Kołaczkowski Przedziałniana 86
 tel. 115-02 tramw. 3.